

23. Co mówił Jezus o piekle

„Jestem zmęczony słuchaniem kazań na temat przyszłego życia i piekła” — powiedział pewien młody człowiek. „Żyję i chcę jak najlepiej wykorzystać teraźniejszość. Na przyszłe życie mam jeszcze czas!”

Słuchając go uważnie, jego towarzysz odrzekł: „To za ledwie pierwsza część życia. Teraźniejszość. Cóż to jest teraźniejszość? Nie chciałbym dobrze spędzać teraźniejszości kosztem przyszłości. To dziecinny sposób rozumowania! Jezus powiedział: „Każdego więc, który mię wyzna przed ludźmi, i ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie. Ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie” Mt 1,32.33.

To wielka odpowiedzialność wyrzec się Jezusa i nie skorzystać z Jego daru. „Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały” J 1,1. Skoro wzgardzimy Jezusem, wzgardzimy życiem. „Lecz wy nie wierzycie, bo nie jesteście z owiec moich — mówi dalej Jezus. — Owce moje głosu mojego słuchają i ja znam je, a one idą za mną. I ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej” J 1,26-28. Jest to cudowna obietnica.

Pewne jest to, najzupełniej pewne, że skazani są na potępienie ci wszyscy, którzy wyrzekną się wiecznego życia. Innego wyboru nie ma: albo zmartwychwstanie do zbawienia, albo zmartwychwstanie na potępienie. Albo radość, albo rozpacz, albo niebo, albo śmierć wieczna. Jezus wyjaśnił to bardzo dokładnie i nie powinniśmy zapominać żadnej z Jego przestroż. Mówił o tych, których czeka życie wieczne, i o tych, którzy Go nie przyjmą. „Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim” J 3,36. Zapamiętajmy te słowa: „gniew Boży ciąży” na każdym człowieku, który odrzucił Jezusa!

Jest taka szkocka opowieść o pewnym nowożeńcu, zamordowanym przez przyjaciela podczas uczyty weselnej. Ów przyjaciel podał mu kubek z trucizną, a potem dosiadł najszybszego, najbardziej chyżego rumaka i uciekł do lasu z zamku, w którym właśnie skonał pan młody. Morderca uciekał przez całą noc, starając się jak najdalej odjechać od miejsca zbrodni, ale gdy błysnął świt, ujrzał przed sobą znowu wrota zamku, od którego pragnął uciec! Zaczął więc ponownie uciekać, ale tylko krążył wokół tego zaklętego miejsca. Zrozumiał wtedy, że nie ucieknie, że będzie stale powracać do miejsca zbrodni.

My także nie możemy uciec od naszych grzechów, chyba że Bóg odejmie je od nas. Wszystkie nasze grzechy są policzone i zapisane w księdze. I nic nam nie pomogą najnowocześniejsze nawet środki lokomocji. Nie schronimy się przed okiem

sprawiedliwości nawet do grobu, ponieważ w dniu zmartwychwstania obudzimy się na głos trąby i pójdziemy na sąd ostateczny, przed tron Boży. Jedyna rzecz, którą możemy uczynić, to wyznać swe grzechy Bogu, w Jego łasce szukać odkupienia i znaleźć je.

Czy Jezus mówił coś wprost o piekle? Tak. Oto Jego słowa: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało zniszczyć w piekle” Mt 1,28. Jak więc można wierzyć w Jezusa Chrystusa, w Jego Bóstwo, w Jego sprawiedliwość i w to wszystko, w co wyposażył Go Ojciec, a nie uznawać Jego słów o srogim wyroku sądu ostatecznego, czyli piekle?

Czymkolwiek jest piekło, gdziekolwiek się ono nie znajduje i kiedykolwiek się nie zaczyna, pamiętajmy, o czym mówił Jezus — piekło zniszczy ciało i duszę. Stwierdzenie to pokrywa się ze słowami wielkiego apostoła Pawła: „Poniosą oni karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego” 2Tes 1,9.

Wynika z tego, że wieczna kara jest równoznaczna z wiecznym zatraceniem, i to zarówno ciała, jak i duszy. Podobną myśl znajdujemy w Ez 18,4: „Każdy, kto grzeszy, umrze”. W Księdze Objawienia czytamy o „jeziorze ognistym”. „Będzie męczony w ogniu i w siarce wobec świętych aniołów i wobec Baranka. A dym ich męki unosi się w górę na wieki wieków” Ap 14,10.11. Proces niszczenia, trawienia ogniem piekielnym nie będzie już podporządkowany woli ludzkiej. Sprawiedliwości stanie się zadość.

Jezus mówił, że nadchodzi czas, gdy ludzkość zostanie podzielona na dwie grupy. Wtedy powie król do tych, którzy będą po jego prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego! Odziedziczcie królestwo zgotowane wam od założenia świata! Potem odezwie się także do tych, którzy będą stać po lewicy: Idźcie precz ode mnie, przekłęci, wogień wieczny, który przygotowany jest dla diabła i jego aniołów! Ci pójdą na wieczną mękę, sprawiedliwi zaś do żywota wiecznego (por. Mt 25,34.41.46). Wieczną karą dla niesprawiedliwych jest ich całkowite zniszczenie.

Fakt, że ogień nazwany został „ogniem wiecznym”, nie oznacza, iż ci, którzy zostaną do niego wrzuceni, będą cierpieć wieczne męki. Z tekstów, które już cytowaliśmy, wynika, że karą za grzech będzie zupełne zniszczenie. Ogień nazwano „wiecznym” dlatego, że spowoduje wieczne zatracenie duszy i ciała. Prawdę tę apostoł Piotr sformułował w taki oto sposób: „Miasta Sodomę i Gomorę spalił do cna i na zagładę skazał jako przykład dla tych, którzy by mieli wieść życie bezbożne” 2P 2,6. W wierszu siódmym listu apostoła Judy czytamy: „Tak też Sodoma i Gomora (...) stanowią przykład kary ognia wiecznego za to”. Był to ów wieczny, trawiący wszystko ogień, który zniszczył Sodomę i Gomorę. Ogień ten nie płonie przecież po dzień dzisiejszy! Oba miasta zostały skazane na całkowite zniszczenie, starto je z powierzchni ziemi i taki sam los czeka tych, którzy wybiorą potępienie zamiast zbawienia.

W Ewangelii Mateusza czytamy: „On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. W ręku jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym” Mt 3,11.12. Jest to obraz starodawnych żniw, w trakcie których tak właśnie rozdzielano ziarna i plewy w czasie młocki. Wiatr oddzielał ziarno od plew. Pszenicę zbierano osobno, a plewy osobno, na spalenie. Oto prosty, schematyczny obraz końca naszego czasu. Podział ten musi nastąpić. Plewy zostaną strawione w ogniu wiecznym. Nie znaczy to, że ogień będzie się palił bez przerwy, ale że nic z niego nie wyjdzie cało. Ogień zgaśnie dopiero wtedy, kiedy spalą się wszystkie plewy.

W księdze proroka Jeremiasza znajdujemy ostrzeżenie, jakiego Bóg udzielał Izraelowi na wypadek, gdyby ten trwał w grzechu. Mówi on o ogniu wiecznym, który strawi pałace Jerozolimy (patrz Jr 17,27). Będzie to ogień wieczny, niegasnący, przygotowany dla diabła i jego aniołów. Szatan również w nim spłonie. Właśnie dlatego Jezus przyszedł na świat — aby nas odkupić, zbawić, i aby „książę tego świata” doczekał się swego ostatecznego zniszczenia (patrz 1J 3,8; Hbr 2,14).

Pamiętajmy o tym, co pisze ewangelista Mateusz. Ogień ten przygotowany jest dla diabła i jego aniołów (patrz Mt 25,41). Jeśli ktokolwiek z nas zasłuży na potępienie wieczne, będzie to jego własna wina, ponieważ ogień ten przygotowano nie dla nas, lecz dla szatana i jego aniołów. Ci, którzy odrzucą Chrystusa, a przyjmą kierownictwo wielkiego odstępcy, zginą razem z nim. Bóg zrobił wszystko, co mógł, dla zbawienia ludzkości. Dał własnego Syna na śmierć i zgodził się na Jego mękę, na ukrzyżowanie, aby tylko ludzkość mogła być uratowana przed wiecznym zniszczeniem.

Czy Jezus mówił, kiedy nastąpi zniszczenie niebożnych? Wróćmy do Jego przypowieści o kąkol i pszenicy: „Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły” Mt 13,3.

Kiedy nastąpią żniwa? Kiedy nadejdzie ten czas? Odpowiedź znajdujemy w słowach Jezusa Chrystusa: „Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy. Rola zaś, to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, kąkol zaś, to synowie Złego. A nieprzyjaciel, który go posiał, to diabeł, a żniwo, to koniec świata, żeńcy zaś, to aniołowie. Jak tedy zbiera się kąkol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z Królestwa jego wszystkie zgorszenia, i tych, którzy popełniają nieprawość, i wrzucą ich do pieca ognistego” Mt 13,37-42.

Plewy zostaną spalone przy końcu świata, podczas drugiego przyjścia Chrystusa. „Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i wtedy odda każdemu według uczynków jego” Mt 16,27.

Koniec świata jest przyrównany do żniw, które obrazują to, co stanie się przy powtórnym przyjściu Jezusa. Wtedy nastąpi podział na dwie grupy, wszystkie czyny

zostaną sprawiedliwie osądzone.

Zauważmy, co mówił Jezus o piekle w przypowieści o bogaczu i Łazarzu (patrz Łk 16,19-31). Bogacz umiera i idzie do piekła. Widzi jednak biednego żebraka, który po śmierci znajduje się na „łonie Abrahama”. Bogacz prosi Abrahama o łyk wody, ponieważ cierpi męki. Abraham oświadcza mu, że przebycie dzielącej ich ogromnej przepaści nie jest możliwe. Na prośbę bogacza, żeby Abraham ostrzegł jego pięciu braci, aby nie dostali się w to samo, co on miejsce, patriarcha odpowiada: Mają Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają! — innymi słowy, mają ówczesne Pismo Święte. Na prośbę, by ktoś z umarłych udał się do nich i wzywał ich do pokuty, Abraham odpowiedział: Jeżeli nie słuchają Mojżesza i proroków, to nawet gdyby ktoś powstał z martwych, też nie dadzą się przekonać.

Jest kilka racji, dla których ta przypowieść nie może dawać dosłownego obrazu warunków, w jakich mogliby przebywać ludzie zarówno w niebie, jak i w piekle. Po pierwsze, jak niebo i piekło mogą być położone tak blisko, że jedni mogą oglądać drugich w agonii, przyjaciele — przyjaciół, a znajomi — znajomych. Cóż by to było za niebo dla matki, która by widziała swego syna w takim miejscu? Albo dla żony, która by patrzyła na męża cierpiącego męki piekielne? Czy wreszcie dla męża, gdyby widział, jak cierpi jego żona?

Po drugie, nie mamy podstaw do utożsamiania nieba z łonem Abrahama. Wszak jeden człowiek nie mógłby trzymać wszystkich zbawionych przy sobie, tak jak matka trzyma swoje dziecko. Nie można tego brać dosłownie. Przypowieść ta ma więc jedynie na celu wyjawienie szeregu prawd i wygłoszenie nauk o tym, jak karane i nagradzane będzie zło i dobro na sądzie ostatecznym. Decyzja należy do nas i zapaść powinna w tym życiu, jeszcze dziś, jeszcze tej godziny.

Jest bowiem jeszcze czas, ale zostało go już niewiele. Jeśli nie słuchamy Mojżesza i proroków, jeśli nie jesteśmy posłuszni prawdom Pisma Świętego, to chociażby zmarli powstałi z grobów, także ich nie posłuchamy. Jezus powiedział dokładnie, w co mamy wierzyć. Bóg dał nam życie wieczne, a życie to jest w Jego Synu. „Kto ma syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota” 1J 5,12.

Wiemy, że „Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim” J 3,36. Wiemy, że „w nim było życie, a życie było światłością ludzi” J 1,4. Czy przyjęliśmy to światło? Czy świeci ono w naszych sercach, oświeca je i przenika do głębi nasze dusze? O tych, którzy nie chcieli widzieć, mając oczy, i słyszeć, mając uszy, o ludziach mu współczesnych Jezus powiedział: „Do mnie przyjść nie chcecie, aby mieć żywot” J 5,4.

Niekiedy nasuwa się myśl, że jest to niesprawiedliwe, aby człowiek szedł do piekła za grzech Adama, a nawet za swoje grzechy. Ci, którzy mają tę wątpliwość, twierdzą, że wszyscy są grzesznikami i nikt nie potrafi tego zmienić. Jasną odpowiedź na takie rozumowanie znajdziemy w Słowie Bożym: „Kto więc umie

dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu” Jk 4,17.

Jeśli więc kogoś z nas czeka piekło, to dlatego, że zapomnieliśmy o odkupieniu i usprawiedliwiamy swoje grzechy. Dlaczego tak postępujemy? Jeśli pobłażamy sobie, a jednocześnie zasłaniamy się naszym grzesznym stanem, to deprecjujemy ciało i krew Jezusa Chrystusa, który umarł za nas na krzyżu, aby otworzyć nam drogę wyzwolenia z grzechu i dać ratunek przed wieczną śmiercią.

PRAWDA O PIEKLE

Skąd przyjdzie ogień piekielny?

Ogień ten spadnie z nieba na ziemię w czasie sądu (patrz Ap 20,9).

Czy grzesznicy już teraz cierpią męki piekielne?

Nie, oni są zachowani na sąd. „Umie Pan wyrwać pobożnych z pokuszenia, bezbożnych zaś zachować na dzień sądu celem ukarania” 2P 2,9. Grzesznicy nie idą zaraz po śmierci na zatracenie, lecz czekają w grobach na dzień sądu. „Ale teraźniejsze niebo i ziemia (...) zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi” 2P 3,7. Po upływie tysiąca lat niezbożni powstaną w czasie drugiego zmartwychwstania i po ogłoszeniu wyroku zostaną zgładzeni w jeziorze ognia. Upadli aniołowie również są zachowani na dzień sądu. „Aniołów zaś, którzy nie zachowali zakreślonego dla nich okręgu, lecz opuścili własne mieszkanie, trzyma w wiecznych pętach w ciemnicy na wielki dzień sądu” Jud 6.

Czy słowo „wieczny” oznacza ogień trwający bez końca?

Nie. Trzeba to interpretować w odpowiednim kontekście znaczeniowym. Czytamy następujące stwierdzenie: „Ziemia się zaworami swemi zawarła nade mną na wieki” Jon 2,7 (BG). Lecz w innym tekście czytamy, że „był Jonasz we wnętrzościach ryby trzy dni i trzy noce” Jon 2,1. W Wj 21,6 (BG) napisano, że słudze, który dobrowolnie zgodził się zostać u swego pana, przekłuwano uszy na znak, iż miał być niewolnikiem „na wieki”. Niewątpliwie znaczy to, że do końca życia. W Iz 34,10 (BG) czytamy o ziemi Edomitów, że „na wieki wieczne nie będzie, kto by szedł przez nią”. Natomiast w wierszu siedemnastym jest mowa o tym, że ziemia ta będzie kiedyś zamieszкана.

Co jest zapłatą za grzech?

„Zapłatą za grzech jest śmierć” Rz 6,23.

Co czeka tych, którzy się nie opamiętają?

„Lecz jeżeli się nie opamiętacie, wszyscy podobnie poginiecie” Łk 13,3.

Czy wszyscy niebożni zostaną zniszczeni?

„Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem. I spali ich ten nadchodzący dzień — mówi Pan Zastępów — tak, że im nie pozostawi ani korzenia, ani gałązki” Ml 3,19. „Jak przemija wicher, tak się niepobożni nie ostoją” Prz 10,25 (BG). Nastanie koniec niebożnych (por. Ab 16). „Jeszcze trochę, a nie będzie bezbożnego; spojrzysz na miejsce jego, a już go nie będzie” Ps 37,10.

Gdzie i kiedy występuje w Nowym Testamencie wyraz „piekło”?

Wyraz „piekło” jest tłumaczeniem trzech poniżej podanych słów greckich:

Hades — wyraz ten użyty jest dziesięć razy (patrz Mt 11,23; 16,18; Łk 10,15; 16,23; Dz 2,27.31; Ap 1,18; 6,8; 20,13.14). Ponadto jeden raz grób został nazwany „hadesem” 1Kor 15,55;

Gehenna — wyraz ten użyto dwanaście razy (patrz Mt 5,22.29.30; 10,28; 18,9; 23,15.33; Mr 9,43.45.47; Łk 12,5; Jk 3,6);

Tartaros — wyraz ten został użyty w Biblii tylko raz (patrz 2P 2,4).

Hades wyobrażał po prostu niższy i gorszy świat, miejsce śmierci, grób. Jest odpowiednikiem pojęcia „szeol”, które występuje w Starym Testamencie (został użyty w Dziejach Apostolskich przy cytowaniu Ps 16,10). Tartaros łączy się z pojęciem „strącenie” czy „upadek”. Określa ono miejsce przebywania szatana i jego aniołów. W mitologii słowo to oznaczało ciemności otaczające świat. I wreszcie słowo „gehenna” pochodzi od nazwy doliny Hinnom, położonej tuż za Jerozolimą, gdzie palono trupy zwierząt i ciała przestępców. Nie dopalone resztki ciał toczono przez robactwo. Gehenna była symbolem zniszczenia i używano tego określenia zastępczo, nazywając „gehenną” jezioro ognia, które pochłonie niesprawiedliwych w dniu sądu ostatecznego.

Jaki będzie skutek działania ognia?

„Niebiosa w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozptyną się. (...) A ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną” 2P 3,12.10.

Jaką zapłatę otrzymają sprawiedliwi, a jaką niesprawiedliwi?

„Jeżeli sprawiedliwy odbiera na ziemi swoją zapłatę, tym bardziej bezbożny i grzesznik” Prz 11,31. Po drugim zmartwychwstaniu zwiedzeni przez szatana grzesznicy okrążą Nowe Jeruzalem (patrz Ap 20,9).

Co nastąpi potem?

Lecz „spadł z nieba ogień, i pochłonął ich” Ap 20,9. Oto jest koniec grzechu, grzeszników i śmierci (patrz w. 14).

W jaki sposób będą zniszczeni grzesznicy?

„I podepczecie bezbożnych tak, że będą prochem pod waszymi stopami” MI 3,21. To zupełne zniszczenie jest nazwane „drugą śmiercią”.

Co się będzie działo po tym dniu zniszczenia i spalenia świata?

„Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość” 2P 3,13.